

Haro a San Clemente albo o prawdziwym szlachectwie

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

Nie jest rzeczą słuszną nazywać ludzi szlachetnymi, jeśli sami swoją własną dzielnością nie wystawili sobie świadectwa szlachectwa. Najświetniejszym jest ten gatunek szlachectwa, dzięki któremu ktoś sam przez się góruje nad tłumem wielkością swego ducha.

Giordano BRUNO

ACIDALIUS AD ACERNUM

Wybacz mi, drogi Acernie, że ten dialog, który Ci przesyłam, jest taki krótki. Ale po tym wszystkim, co Ty sam - tak pięknie i trafnie — napisałeś o prawdziwym szlachectwie w swojej *Victorii*, nie można już na ten temat napisać nic nowego.

Kiedy w szlachetnym gniewie potępiasz nikczemny sposób wartościowania ludzi ze względu na ich pochodzenie, nazwisko, herby, przodków, koligacje, włości i dowodzisz, że ludzi należy cenić wyłącznie za ich własną dzielność, pracę, czyny i dzieła, każdy uczciwy i rozumny człowiek musi Ci przyznać rację.

To, że są tacy ludzie na świecie, może być dla Ciebie pociechą w tych trudnych chwilach, kiedy opadnięty przez wściekłe psy i znieważany przez kopyta zarozumiałych głupców, zastanawiasz się nad tym, czy świat, w którym żyjemy, nadaje się do tego, aby mogły i chciały w nim żyć istoty rozumne i szlachetne. Dlatego właśnie napisałem ten dialog, żebyś się z niego dowiedział, że mój ukochany Nauczyciel, doktor Bruno, zawsze myślał o tych sprawach to samo, co Ty i odważył się mówić do przedstawiciela tego narodu, który przekracza granice śmieszności w głupim puszeniu się herbami i przodkami. Mam na myśli arystokratę hiszpańskiego, który od kilkunastu lat jest ambasadorem swojego monarchy na dworze cesarza Rudolfa.

Dodam tylko tyle, że człowiek ów, Don Guillen Haro a San Clemente, jest mądrzejszy od innych szlachetnie urodzonych Hiszpanów i wyjaśnianie mu, na czym polega prawdziwe szlachectwo i godność człowieka, nie było stratą czasu.
Nysa, 15 grudnia 1594 r.

Haro a San Clemente albo o prawdziwym szlachectwie

Osoby:

HARO,	lat	60
BRUNO,	lat	40
ACIDALIUS,	lat	21

Praga, 10 czerwca 1588 r., Helmstedt, marzec 1589 r.

Kiedyś przy winie rozmawialiśmy o charakterze narodowym Niemców, Francuzów, Anglików i Włochów, a jeden ze studentów postawił pytanie, który naród odznacza się największą głupotą. Studenci mieszczańskiego pochodzenia byli zgodni co do tego, że najgłupszy są Hiszpanie, a właściwie szlachta hiszpańska, która całą godność człowieka umieszcza w jego pochodzeniu, uważając, że wartość człowieka nie leży wcale w jego charakterze, wykształceniu, inteligencji, ale tylko i wyłącznie w liczbie wysoko urodzonych przodków.

Wtedy wtrącił się do rozmowy mój Nauczyciel i — ku naszemu wielkiemu zdumieniu - wziął Hiszpanów w obronę, twierdząc, że również i ten naród wydał i nadal wydaje ze swego łona wielu ludzi mądrych i szlachetnych. I chociaż Ojczyzna jego - królestwo Neapolu — znajduje się pod jarzmem hiszpańskim, nienawidź do tyranów, zbrodniarzy i głupców nie zaślepią go do tego stopnia, żeby nie dostrzegać różnic pomiędzy ludźmi tego samego narodu. W każdym narodzie są ludzie szlachetni i podli, mądrzy i głupi, pracowici i leniwi, odważni i tchórze.

Później, kiedy zostaliśmy sami, zapytałem mojego Nauczyciela, czy — wówczas, kiedy mówił o mądrych i szlachetnych Hiszpanach - miał kogoś konkretnie na myśli.

BRUNO

Kilku, a właściwie dwóch. Jednego, który żył trzysta lat temu i drugiego, któremu zadedykowałem jedną z moich książek.

ACIDALIUS

Domyślam się, że tym pierwszym był Ramon Lullus z Majorki na Balearach. Nie wiem jednak, kto był tym drugim — szczęśliwym adresatem listu dedykacyjnego.

BRUNO

Don Guillen Haro a San Clemente, rycerz Zakonu świętego Jakuba de Espata, ambasador katolickiego króla Hiszpanii na dworze Jego Cesarskiej Wysokości, cesarza Rudolfa II.

ACIDALIUS

Jaką książkę otrzymał?

BRUNO

O badaniu form i lampie kombinatorycznej Raniona Lullusa, wszechwiedzącego i niemal boskiego Doktora Pustelnika.

ACIDALIUS

Gdzie to było i kiedy?

BRUNO

W Pradze, a dokładnie dnia 10 czerwca 1588 roku. Gdy tylko drukarz praski, Jiri Černý dał mi egzemplarz tej książki, zgłosiłem się do ambasady z prośbą o audiencję. Ambasador przyjął mnie, a rozmowa nasza trwała prawie pół godziny.

Sam początek nie był zbyt przyjemny. Ambasador zapytał:

HARO

Jesteś Włochem z Neapolu? Poddanym króla hiszpańskiego? Zbiegiem z klasztoru dominikanów? Opuściłeś kraj katolicki, żeby żyć wśród heretyków w Wittenberdze? Czego szukasz w Pradze?

BRUNO

Jestem filozofem, Ekscelencjo. A szukam takiego miejsca na świecie, w którym mógłbym oddać wszystkie moje siły uczciwej pracy nad doskonaleniem narzędzi badania przyrody i poszukiwania Prawdy.

Do Pragi zaś przywiodła mnie wieść, że w nikim dotąd ludzie oddani nauce nie mieli tak wielkodusznego patrona i szlachetnego obrońcy, jak w tobie, Ekscelencjo.

HARO

Widzę z twojej książki, że w liście dedykacyjnym piszesz o blasku, którym opromienia mnie chwała moich sławnych przodków. Dziwi mnie to ogromnie, ba opowiadano mi o tobie, że wyśmiewasz się z tych, którzy szczycą się swoim pochodzeniem.

BRUNO

Wśród twoich przodków, Ekscelencjo, jaśnieje — jak gwiazda pierwszej wielkości - wielki filozof, Ramon Lullus, a blask jego ducha jest tak wielki, że opromienia nie tylko twój ród, Ekscelencjo, ale całą Hiszpanie a nawet mnie, kiedy pracuję nad tym, aby wyjaśnić tajemnice jego Wielkiej Sztuki.

Raczyłeś wspomnieć, Ekscelencjo, o tym, że spędziłem dwa lata wśród heretyków Wittenbergi, A co robiłem w Wittenberdze? Głosiłem chwałę twojego przodka, Lullusa, wykładałem studentom niemieckim zasady jego filozofii, a drukarnie wittenberskie drukowały moje objaśnienia do jego dzieł.

W książce, którą Ekscelencja raczy przeglądać, wyjaśniam zasady posługiwania się lampą kombinatoryczną Lullusa. I to jest właśnie przedmiot, który chciałbym wykładać w Pradze, gdyby Ekscelencja raczył wstawić się za mną u cesarza.

HARO

Piszesz, że metoda Lullusa pozwala na głębsze wniknięcie w każdy przedmiot. Powiedz, czy za pomocą tej metody mógłbyś wyjaśnić istotę szlachectwa?

BRUNO

Rezultaty rozwiązań zależą w wielkiej mierze od bogactwa dobrych narzędzi użytych do badania. I właśnie Lullus uczy nas, w jaki sposób wytwarzać te narzędzia. Piszę o tym w rozdziale czwartym tej książki, którą Ekscelencja trzyma w ręku.

Jeżeli więc przedmiotem, który mamy zbadać jest szlachectwo, czyli *nobilitas*, to istotę tego pojęcia wyjaśnia nam czasownik *nobilitare*, czyli nadawać szlachectwo. Z kolei, stosując

podane przez Lullusa reguły tworzenia terminów filozoficznych, posłużymy się tym czasownikiem do utworzenia takich podstawowych pojęć jak: *nobilitans*, czyli czynnik nadający szlachectwo, *nobilitatus*, czyli ten, który otrzymał szlachectwo, *nobilitandus*, czyli ten, który ma otrzymać szlachectwo i *nobilitabilis*, czyli ten, który może otrzymać szlachectwo.

Posiadając te narzędzia pojęciowe, możemy sformułować podstawową zasadę: nobilitowane mogą być jedynie *nobilitabilia*; w przeciwnym przypadku nobilitacja ma charakter pozorny.

HARO

Niewiele z tego rozumiem. Sądzę, że sprawa jest prosta, a wprowadzone przez ciebie terminy - a raczej dziwolągi językowe — służą tylko do jej zaciemnienia. Tym, który nadaje szlachectwo, jest król. Szlachcicem jest ten, komu król nadał szlachectwo, a także - i w jeszcze większym stopniu — ten kto odziedziczył szlachectwo po swoich przodkach. Tych, którzy szlachectwo odziedziczyli, nazywamy ludźmi szlachetnie urodzonymi i tym wyżej cenimy ich szlachectwo, im jest starsze, im więcej ludzi szlachetnie urodzonych mają w swoim rodowodzie. Oczywiście szlachectwo związane jest z posiadaniem ziemi, a rozmiar posiadanych włości określa wielkość szlachectwa.

BRUNO

Również konie i psy posiadają rodowody i ten, kto je kupuje, płaci za nie wysoką cenę, jeśli sprzedający może udowodnić, że pochodzą one od sławnych rodziców. Ale nie pomogą koniowi najślawniejsi rodzice, jeśli sam nie jest dzielny, silny i piękny. Tak samo nie jest rzeczą słuszną nazywać ludzi szlachetnymi, jeśli sami swoją własną dzielnością nie wystawili sobie świadectwa szlachectwa.

Jeśli ktoś sam jest głupcem, tchórzem i nikczemną kreaturą, to nikt rozumny nie uzna go za szlachetnego, choćby w swoim rodowodzie posiadał kilka tuzinów najbardziej sławnych przodków.

I to jest właśnie sens przytoczonej przeze mnie zasady. Nawet najbardziej sławni przodkowie nie mogą - blaskiem swoich czynów i herbów — nobilitować tego, kto sam nie jest dzielny.

Inaczej mówiąc, czynnik nobilitujący musi znajdować się wewnątrz człowieka, żeby człowiek ów mógł być nobilitowany przez czynniki zewnętrzne. Kto sam nie potrafi sobie nadać szlachectwa swoją własną dzielnością, tego żaden król ani posiadane rodowody nie mogą uczynić szlachetnym. Mimo łaski królewskiej, herbów, sławnych przodków i posiadanych majątków, pozostanie - w oczach ludzi rozumnych — człowiekiem podłym i godnym pogardy. A ten kto urodził się w chłopskiej chacie, z ubogich rodziców i nie posiada żadnego herbu, promienieje blaskiem najbardziej znakomitego szlachectwa, jeśli góruje nad tłumem prawością charakteru, wykształceniem i wielkością własnego ducha.

Więc jeżeli przyszedłem tu, żeby ofiarować ci moją książkę, Ekscelencjo, to nie ze względu na twoje herby i sławne czyny twoich przodków, ale dlatego, że zawsze najuważniej baczyłeś na to, aby jaśnieć nie tylko blaskiem szlachectwa odziedziczonego po przodkach, ale w większej mierze własną, z siebie samego zrodzoną, przez siebie samego osiągniętą, jasnością własnej dzielności.

*

Dialog powyższy pochodzi z książki Andrzeja Nowickiego, *Lampa trzydziestu spotkań czyli Bruno w trzydziestu dialogach* (Katowice 1980) — Dialog XVII.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UWr i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują



ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-11-2004 Ostatnia zmiana: 28-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3759) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3759>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl